# GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 80. — W Czwartek dnia 6. Kwietnia 1837.**


## Wiadomości zagraniczne.

*Rossya.*

Z Petersburga, d. 8. (26.) Marca.

Reskrypt Cesarski do P. Wojennego Orenburskiego Gubernatora i Dowodzcy oddzielnego Orenburskiego korpusu, Generał-Adjutanta Perowskiego, z dnia 1. b. m. „Bazyli, synu Alexego. Minister Wojny złożył mi doniesienie wasze o wyprawie, przedsięwziętéj z waszego rozrządzenia przeciw Turkmenom i Adajewcom, mieszkającym na Wschodnim brzegu Kaspijskiego morza, w pobliżu Mangiszłaka, w celu skarcenia ich za rozboje i rabunki popełnione w ciągu roku przeszłego, na wodach Kaspijskich i aż w samych ujściach Wołgi i Uralu. Ze szczególném zadowoleniem przekonałem się z tego doniesienia, o świetnym wypadku téj wyprawy, która posłuży do zabezpieczenia naszych rybołowców na Kajspijskiem morzu i przedsięwzięć handlowych, posuwanych w głąb stepu i nader mi jest przyjemnie wynurzyć wam zupełną Moję wdzięczność za ten nowy dowód niezmordowanéj gorliwości waszéj o dobro i pożytek poufanego wam kraju, tudzież za doskonałość i dzielność środków, tym końcem przez was przedsiębranych. — Zostaję wam na zawsze przychylnym.«

Z Kijowa donoszą, że tam, 23. Lutego, umarł w 71 roku życia Metropolita Kijowski i Halicki Eugenijusz, znany z cnot pasterskich i uczoności. Właśnie przed zgonem przygotowywał do powtórnego wydania znaczniejsze z dzieł swoich: „Opisanie Soboru Sw. Zofii w Kijowie.

*Francya.*

Z Paryża, dnia 26. Marca.

Journal de Paris zamyka dzisiaj następujący artykuł: »Niektóre dzienniki głoszą, że Ministeryum już się znajduje w stanie zupełnego rozprzężenia, że Pan Guizot się cofa i że PP. Molé, Soult i Montalivet głównemi będą członkami nowego gabinetu. Dodają, że pogłoska o tym wypadku powszechną w Paryżu sprawiła radość. Pojmujemy łatwo, że wystąpienie mądrych i odważnych mężów, w których zdaniem Pana Odilon-Barrot, polityka oporu się uosobiścia, jawnym nieprzyjaciołom i fałszywym przyjaciołom rządu żywą sprawiłoby radość; ale jesteśmy przekonani, że nadzieja przeciwników naszych zawczesna, i że mężowie, o których mowa, możliwe skutki wystąpienia swego za nadto dobrze cenić umieją, jak ażeby Króla i kraj dobrowolnie opuścić mieli. Bez wątpienia musi Ministeryum doznać zmiany, zdaje się nam albowiem,

że w obecnym układzie swoim przyszłych ważnych dyskussyi rozpoczynać nie może; ale zmiana ta, któréj konieczność przypuszczamy, powinna być tego rodzaju, żeby gabinetu nie osłabiła, lecz przeciwnie większą mu nadała siłę. Jakkolwiek bądź, poprzednio przekonani jesteśmy, że przyjaciele nasi z pytania li tylko samolubstwa nie uczynią głównego pytania; tudzież spodziewamy się, że się prawdziwego wpływu nie wyrzekną, którego dla zwycięstwa sprawy ich potrzeba, i bez którego przymioty ich i osobiste męstwo wcale żadnychby nie wydały skutków." — Inna gazeta ministeryalna, la Paix, tłumaczy się w téj mierze nierównie wyraźniéj: „Ministrowie, lubo pod względem pytań politycznych zupełnie jedni, nie mogą się podobno porozumieć względem części obowiązków, których każdy z nich podjąć się musi, aby czynnościom ogółu pomyślny zapewnić wypadek. Łatwo pojąć można, że w śród obecnego przesilenia, w którém się znajdujemy, Ministeryum konieczność modyfikacyi własnéj uczuło, nie pod względem polityki, lecz osób. Rozum, pracowitość, stałość, poświęcenie, w śród obecnych okoliczności nie są więcéj wystarczającemi przymiotami; mężowie sprawami publicznémi kierujący muszą się téż na mównicy krasomówczemi talentami zalecać, bo na mównicy bój toczyć będą. Pierwszym skutkiem téj konieczności jest wystąpienie Pana Gasparin, który lubo zdolnym będąc i gorliwym Ministrem, na nieszczęście jednak do dyskussyi parlamentowych nie jest przyzwyczajony. Jeżeli zaś Pan Gasparin z Ministeryum wystąpi, któż miejsce jego zajmie? To i to tylko jedynie stanowi przedmiot sporu. Prezes Rady reprezentował Hrabiego Montalivet. Pan Guizot charakterowi, przymiotom i wpływowi szlachetnego Para wszelką oddaje sprawiedliwość; nie sprzeciwia się bynajmniéj jego wstąpieniu do gabinetu, owszem życzy nawet tego. Ale Pan Guizot zna oraz faktum, które mu przyjaciele równie jak nieprzyjaciele na pamięć przywodzą; wie on, jak ogromną część odpowiedzialności opinia publiczna nań wkłada. Podejmuje się téż téjże; ale nie chce zbyt lekkomyślnie być odpowiedzialnym; nie chce dzwigać ciężaru powagi, którą inni wykonywają. Żąda więc dla siebie wydziału spraw wewnętrznych i oddaje wydział oświecenia publicznego do dyspozycyi Prezesowi Rady. Oto istotne położenie przesilenia Ministeryalnego.« — Konstytucyonista donosi, że Król Ministrom 8 dni czasu zostawił, aby się, jeżeli to być może, między sobą porozumieli. Po upływie terminu tego korona innych chwyci się środków.

*Anglia.*

Z Londynu, dnia 25. Marca.

Generał Le Marchant, Generalny Adjutant Generała Ewansa, zbrzydziwszy sobie niewdzięczną słuźbę, miał stósownie do Morning-Post, wraz z innémi oficerami legionu prosić o uwolnienie od obowiązków służby. Podług wspomnionéj gazety wynosiła liczba zabitych w d. 16. wojskowych legionu, 3 oficerów i 56 prostych, liczba zaś ranionych, 50 oficerów i 566 prostych; prócz tego znikło 65. Times powiada, że 480 ranionych od legionu w lazaretach w San Sebastyanie umieszczono.

Na zgromadzeniu właścicielów tunelu pod Tamizą, zdano raport bardzo pomyślny o stanie tego przedsięwzięcia.

Dowiadujemy się z Indyi wschodnich, że Kapitan Burnes puścił się w podróż, aby otrzymać pozwolenie od Władzcy w Sind i od Xiążąt Afghańskich, do potrzebnych przygotowań ku uczynieniu spławną rzeki Indus.

Na ostatniém posiedzeniu Królewskiego instytutu, znany chemik Dr. Faraday, czytał rosprawę, w któréj wspomina o nowem odkryciu P. Crosse, tyczącém się tworzenia lub ożywiania się rozmaitych owadów w ogniu. Chociaż odkrycie to mało znajduje wierzących, P. Faraday zapewnia, iż przekonany jest o jego rzeczywistości, w tém przynajmniéj, iż Panu Crosse udało się w ognisku stosu woltaicznego, z krzemionki i potażu, utworzyć kilka małych żyjątek. Sam Pan Faraday złożył też instytutowi kilka owadów, wydobytych z twardego szlifowanego kamienia, które teraz, po upływie kilku tysięcy lat, znowu przywrócone są do życia.

Kapitan Cocharane, który ostatnimi czasy odbył pieszą podróż do Syberyi, chwali mocno gościnność i bezzyskowność tamecznych mieszkańców, czego najlepszym dowodem jest, iż cała podróż od Moskwy do Irkutska, kosztowała go nie więcéj nad 1 gwineę.

*Hiszpania.*

Główna kwatera w Tolozie, dnia 18. Marca. Z niewypowiedzianą radością udzielam tu Panu niektórych szczegułów o zwycięstwie, które Karoliści pod rozkazami Infanta, naczelnego wodza, onegdaj pod Hernani odnieśli. Dnia 14. wieczorem nadeszła do główněj kwatery Króla (*Cuartes real*) wiadomość, że dywizye Ewansa i Ribery ku Hernani wyruszyły i że z drugiéj strony Espartero z 30 batalionami do Durango wkroczył. Natychmiast dano hasło do wyruszenia. W nocy i w śród ulewnych deszczów stały nasze konie i muły przez półtory godzin pod gołém niebem, poczém rozkaz ów cofnięto, tak da-

lece, żeśmy dopiero dn. 15. zrana o 6. godz. w pochód się udali, Don Carlos z orszakiem 60 osób i 20 guidów konnych. Pojechaliśmy naprzód przez Tolozę do Betelli (3 lieues od Tolozy), gdzie Don Carlos został i gdzieśmy się z Infantem Don Sebastyanem spotkali, który z 9 batalionami, 2. szwadronami i 4. działami z nad linii pampelońskiéj ciągnął. Po połączeniu się z nim, wróciliśmy do Tolozy, gdzieśmy z całym korpusem noc przepędzili. Przez całe popołudnie słyszeliśmy żywe strzelanie z okolic Hernani. Dnia 16go zrana o 4téj godzinie posunęliśmy się naprzód w kierunku ku Hernani, leżącemu o 3 lieues od Tolozy. Gdyśmy tam przybyli, Krystyniści już klasztor tameczny osadzili. Wojsko nasze, lubo pochodem znużone, uderzyło mimo to z wielką natarczywością na stanowiska nieprzyjacielskie, z których Krystynistów bagnetami wyparło. Od téj chwili nieprzyjaciel stopniowo wszędzie ustępować zaczął. Jazda nasza uderzyła na Anglików z boku, przyczém Pułkownika swego, Hr. Montagu, walecznego oficera, utraciła. Grenadyerowie z Guipuzkoi zdobyli bateryą Krystynistów, przy któréjto sposobności 140 naszych zabito. O wytrwałości i męstwie, z jakiém wojsko nasze nacierało, Pan ledwo możesz mieć wyobrażenie. O godzinie 6téj wieczorem pierzchał nieprzyjaciel we wszystkich kierunkach do San Sebastyanu. Zdobyliśmy cztery działa i 200,000 nabojów, oraz 60 w niewolą zabraliśmy. Strata nasza wynosi około 500 w zabitych i ranionych; straty nieprzyjacielskiéj podać nie umiemy, musiała jednakże być bardzo znaczną, kiedy z saméj legii angielskiéj przeszło 500 zabitych pobojowisko okrywało. Późno w wieczór wróciliśmy do Hernani i złożyliśmy Infantowi Don Sebastyan, który nas na wieczerzę wezwał, powinszowania nasze z powodu tak świetnego zwycięstwa. Wczoraj d. 17. odprawiono z téj przyczyny uroczyste *Te deum;* potém były wielkie pokoje. Xiążę Felix Lichnowski, mianowany Adjutantem Infanta, mającego zatém teraz siedm Adjutantów: t. j. Generał Poruczników Villareal i Madejra, Generał - Majorów Sans i Guerillias, Pułkowników Boos - Waldeck i Murtara; nareszcie Xięcia Lichnowskiego. Obiadowawszy aż do 3ciéj u Infanta, przyjechaliśmy tutaj; 9 batalionów i 2 szwadrony za nami postępowały i dzisiaj jeszcze wyruszymy naprzeciw Durango, aby jutro Esparterę zaczepić. Jeżeliby nam się udało i temu zadać klęskę, moglibyśmy śmiało do samego dążyć Madrytu. Między Karolistami panuje powszechne radośne uniesienie; śpiewają, tańcują i stroją się w mundury zabitych; czerwone angielskie najlepiéj im się podobają. W półgodziny po bitwie wczorajszéj żaden z trupów nieprzyjacielskich ani nitki przy sobie więcéj nie miał, a jeńcom tylko koszulę zostawiono. Gdy ci przez Tolozę przechodzili, Junta tameczna sądząc, że obnażenie takowe jest zgorszeniem, rozkazała, ażeby wszyscy mieszkańcy, za Krystynistów uchodzący, potrzebną ilość spodni natychmiast dostarczyli. — *P. S.* Dowiaduję się właśnie tego momentu, że Krystyniści twierdzę Amezaganą, którą dawniéj byli zajęli ale w skutek porażki doznanéj opuścili, nocy zeszłéj znowu spokojnie osadzili, kiedy nasi zupełnie o zajęciu tego stanowiska zapomnieli. Wojskowym zdawać się to będzie niepodobném do uwierzenia, ale rzecz ma się tak istotnie.

W piśmie z Madrytu, z dnia 14. Marca, umieszczoném w Times, czytamy: „Stany zaczynają jawną ku Ministrom okazywać niechęć, i dowiodły tego na posiedzeniu dn. 12., na którém od rządu żądały, ażeby całą korrespondencyą z wyspą Kuba pod względem wyborów po proklamowaniu konstytucyi z 1812. r., oraz i korrespondencyą między Ministeryum Isturiza i podówczasowym naczelnym wodzem armii północnéj, im przedłożono. Równie zapalczywie powstawano na Pana Mendizabala; chciano się dowiedzieć od niego, jak się rzecz ma z niepojętém zniknieniem pewnych pereł i dyamentów, które niegdyś Najświętszéj Pannie z Atocha należały. Minister na to takim gniewem się uniósł, iż Prezes do porządku go wezwać musiał, poczém Minister z sali wyszedł. Jakoż w ogólności duch i umysły w Madrycie w najwyższym stopniu wzburzone. Kadyx i Malaga oświadczyły się za niezmiennném zatrzymaniem konstytucyi z r. 1812. W Salamance odkryto daleko rozgałęzony spisek karolistowski, zmierzający do zrokoszowania całéj Kastylii, podczas kiedy korpus karolistowski przez Ebro przeprawiać się miał. Przeszło 500 osób przyaresztowano, a między témi wielu duchownych i właścicieli dóbr. Spisek ten rozciągał się aż do Galicyi. W Madrycie samym ciągle obawiają się poruszeń rewolucyjnych i wszystkich użyto środków ostróżności.“

Z Madrytu, dnia 18. Marca.

Ponieważ oprócz Pana Calatrawy, oraz i Ministrowie Almodovar, Landero i Gil de la Cuadra chorują, zaś Królowa Regentka po wypadkach w La Granij interessami państwa wcale się nie zajmuje, kierowanie wszelkiemi sprawami publicznemi powierzono dwom tylko Ministrom, Mendizabalowi i Lopezowi, z których pierwszy niepopularny, a drugi przy dworze nie lubiony.

Nadeszło tu urzędowe doniesienie o zbuntowaniu się stojącego w Walencyi drugiego pułku. Generał Kapitan, by żołnierzy rozbroić, żądał od mieszkańców 100,000 frank., które w ciągu 24ch godzin miały być dostawione. Zołnierze wrócili do powinności swojéj, ale municypalność poda skargę przeciw Generał-Kapitanowi.

*Portugalia.*

Gazeta Times obejmuje następujące pismo z Lizbony z d. 8. Marca: „Nastąpiła teraz dla nas wilia przesilenia i wypadków, których skutek zapewne bardzo różnić się będzie od nierozmyślnych zamachów belemskich. Na Ministrów i ich politycznych stronników coraz zacięciéj powstają, oppozycya od dnia do dnia coraz groźniéj czoło podnosi, stronnictwo karty Don Pedra coraz bardziéj się wzmaga, dość poruszenie rewolucyjne zapewne bliskie i nieuchronne. Armia, która od 9 miesięcy żadnego nie pobiera żołdu, sarka głośno, a urzędnicy państwa, którym od 14 miesięcy żadnéj pensyi nie płacą, w ścisłém znaczeniu słowa z głodu umierają. Nędza ich do tego doszła stopnia, że wielu z pomiędzy nich wstydzi się pokazać w biurze swojém, kiedy odzież lepszą sprzedać byli zmuszeni, aby tylko życie utrzymać. Naród poznaje się teraz na smutnych skutkach zdarzonych w Wrześniu i Listopadzie zaburzeń, lubo naczelnicy stronnictwa liberalnego niejaką skłonność do formy rządu republikańskiego okazują. Całą stolicę ogarnęła przed kilku dniami pogłoska o wybuchłéj w Tras os Montes rewolucyi nadzwyczajną trwogą; Dzięki Bogu, nie potwierdziła się. Jeżeli zaś poruszenie jakie nastąpi, wybuchnie ono zapewne w takiéj prowincyi, w któréj władze nie posiadają energii, aby powstanie przytłumić. — Przed kilku dniami skazano tu gwardzistę narodowego, znanego z swego politycznego zagorzalstwa, na 10dniowe uwięzienie, ponieważ służby swéj nie pełnił. Nie chciał się wszelako karze poddać, i cały batalion musiał pod bronią stanąć, aby go do posłuszeństwa zniewolić. — Wczoraj przedłożono nowy projekt do konstytucyi Kortezom. Ułożony on prawie od słowa do słowa wedle karty Don Pedra, z dodaniem niektórych artykułów konstytucyi z r. 1822., dotyczących się obieralności Deputowanych, niezdatności Króla i Xiążąt pod względem dowodzenia armią i prawa Kortezów, upoważniającego ich po wymarciu linii pobocznéj do ustanowienia nowéj dynastyi.